

Marek A. Cichocki: Absurd po niemiecku

Jednym z największych zagrożeń dla Europy w najbliższych latach jest eskalacja ideologicznych konfliktów między państwami i społeczeństwami



Czy ktokolwiek po stronie niemieckiego rządu mógłby chcieć świadomie szkodzić wzajemnym relacjom Polski i Niemiec i to w tak trudnej sytuacji politycznej między oboma krajami i w Europie? – zastanawia się prof. Marek A. Cichocki w felietonie opublikowanym na łamach „Rzeczpospolitej”

Jednym z największych zagrożeń dla Europy w najbliższych latach jest eskalacja ideologicznych konfliktów między państwami i społeczeństwami.

Z tej perspektywy kluczowe znaczenie mają stosunki polsko-niemieckie, bo jeśli ktoś chciałby znów podzielić Europę, powinien zacząć od podzielenia Polaków i Niemców na nieprzejednanych wrogów. Także dlatego, że relacje między nimi są wciąż delikatną materią i łatwo jest wzbudzić tutaj podejrzenia, niechęć czy nawet wrogość. Niestety, przyszłość może nas w tym względzie nieprzyjemnie zaskoczyć.

Wyobraźmy sobie taką sytuację: w pewnej federalnej instytucji podlegającej niemieckiemu Ministerstwu Spraw Wewnętrznych zostaje powołany specjalny referent, oczywiście naukowy, który w kontekście stosunków między obu krajami ma się zajmować rosnącym pravicowym ekstremizmem, oczywiście w Polsce. Wyobraźmy sobie dalej, że konkurs na to stanowisko zostaje rozpisany w taki sposób, żeby objęła je osoba, która jeszcze niedawno była de facto urzędnikiem polskiego państwa, stojąc na czele pewnej instytucji kultury. I, by nie ograniczać zbytnio naszej wyobraźni, pomyślmy także, że taki referent dostaje do dyspozycji budżet porównywalny z budżetem np. Polskiego Instytutu w Berlinie.

Ktoś powie, że taka historia jest niemożliwa. Że nikt w Niemczech nie wpadłby na tak absurdalny i szkodliwy pomysł. Reakcja strony polskiej byłaby przecież oczywista, awantura gotowa. Czy ktokolwiek po stronie niemieckiego rządu mógłby chcieć świadomie szkodzić wzajemnym relacjom i to w tak trudnej sytuacji politycznej między oboma krajami i w Europie?

Ponieważ trudno byłoby w to uwierzyć, wyjaśnienie byłoby może takie, że pomysł zrodził się w głowie kilku ideologicznych nadgorliwców owej federalnej instytucji po rozmowach z jakimiś ideologicznymi nadgorliwcami polskimi, którzy wyjaśnili, że Polsce i Europie grozi faszyzm i należy ratować świat. Nadal trudno uwierzyć? No cóż, opisana wyżej sytuacja nie jest niestety hipotetyczna. A przekonamy się o tym całkiem niedługo.

Marek A. Cichocki

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”